

17.02.2018, 09:56 Warszawa (PAP)

Szef MSWiA chce powołania zespołu ds. przeciwdziałania propagowaniu faszyzmu (opis)

Szef MSWiA Joachim Brudziński zwrócił się do premiera Mateusza Morawieckiego z prośbą o powołanie międzyresortowego zespołu ds. przeciwdziałania propagowaniu faszyzmu i innych ustrojów totalitarnych oraz przestępstwom inspirowanym nienawiścią - podało MSWiA w komunikacie.

Przedstawienie szefowi rządu projektu zarządzenia powołującego ten zespół to konsekwencja wystąpienia Brudzińskiego w Sejmie z 25 stycznia br., kiedy przedstawił informację na temat osób i organizacji, które można podejrzewać o propagowanie faszyzmu i innych totalitaryzmów oraz o nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym, etnicznym i rasowym.

Jak podało MSWiA w komunikacie, celem działania Międzyresortowego Zespołu ds. Przeciwdziałania Propagowaniu Faszyzmu i Innych Ustrojów Totalitarnych oraz Przestępstwom Inspirowanym Nienawiścią na Tle Różnic Narodowościowych, Etnicznych, Rasowych, Wyznaniowych albo ze względu na Bezwyznaniowość ma być wypracowanie założeń zmian obowiązujących przepisów.

"Zmiany te mają pozwolić na skuteczniejszą walkę z przestępstwami polegającymi na publicznym propagowaniu faszyzmu i innych ustrojów totalitarnych oraz nawoływaniu do nienawiści" - poinformowało MSWiA.

W skład zespołu mają wejść przedstawiciele m.in. MSWiA, ministerstwa sprawiedliwości, MSZ, resortu kultury, Policji, Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Prokuratora Krajowego. Według projektu - dodało MSWiA - w pracach zespołu mogą brać udział również przedstawiciele organizacji pozarządowych, które zajmują się ochroną praw człowieka.

Szef MSWiA, przedstawiając w styczniu w Sejmie informację na temat osób, stowarzyszeń i ugrupowań, co do których może zachodzić podejrzenie propagowania totalitarnych ustrojów państwa oraz nawoływania do nienawiści, zadeklarował m.in. "zero tolerancji" rządu "dla jakichkolwiek przejawów propagowania, afirmowania, gloryfikowania zbrodniczych ustrojów totalitarnych". Zapowiedział też wsparcie policji dla działań zmierzających do delegalizacji stowarzyszenia "Duma i Nowoczesność", której aktywność ujawnił w styczniu "Superwizjer" TVN24.

W piątek starosta wodzisławski Ireneusz Serwotka zdecydował o skierowaniu do sądu

wniosku o rozwiązanie stowarzyszenia "Duma i Nowoczesność".

W styczniu "Superwizjer" TVN24 ujawnił wyniki swego dziennikarskiego śledztwa dotyczącego działalności niektórych polskich środowisk narodowych, m.in. stowarzyszenia "Duma i Nowoczesność". Na nagraniach ukrytą kamerą są pokazane m.in. obchody 128. urodzin Adolfa Hitlera zorganizowane w 2017 r. w lesie nieopodal Wodzisławia Śląskiego. Materiał pokazuje m.in. rozwieszane na drzewach czerwone flagi ze swastykami i "ołtarzyk" ku czci Adolfa Hitlera z jego czarno-białą podobizną oraz wielką drewnianą swastyką nasączoną podpałką do grilla, która po zmroku zostaje podpalona. Widać też uczestników spotkania przebranych w mundury Wehrmachtu, wznoszenie toastów "za Adolfa Hitlera i naszą ojczyznę, ukochaną Polskę" i częstowanie tortem w kolorach flagi Trzeciej Rzeszy.

Na polecenie gliwickiej prokuratury, która wszczęła śledztwo, ABW zatrzymała w sumie sześć osób, które brały udział w tych "obchodach", wśród nich szefa stowarzyszenia "Duma i Nowoczesność" Mateusza S. Zatrzymani usłyszeli zarzuty propagowania nazistowskiego ustroju poprzez "zorganizowanie i przeprowadzeniu 128. rocznicy urodzin przywódcy Rzeszy Niemieckiej, w trakcie której pochwalano, afirmowano te rządy, prezentowano i wykorzystywano emblematy, nagrania i teksty oraz inne gesty nawiązujące do symboliki nazistowskiej".

Podczas przeszukań w mieszkaniach części podejrzanych znaleziono mundury, flagi, odznaki, naszywki i publikacje o symbolice nazistowskiej. Zabezpieczone zostały ponadto telefony komórkowe i komputery. Powołani przez prokuraturę biegli ustalają obecnie, czy znajdują się na nich zdjęcia i nagrania z imprez i spotkań, na których propagowano nazizm. Przy jednym z podejrzanych znaleziono też pistolet i 16 sztuk amunicji; usłyszał także zarzut nielegalnego posiadania broni.

Podejrzany grozi kara do dwóch lat więzienia. Nie trafili do aresztu - zastosowano wobec nich policyjny dozór i poręczenia majątkowe oraz zakaz opuszczania kraju i kontaktowania się z innymi podejrzanyymi.(PAP)

autor: Rafał Białkowski

rbk/ karo/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.